

**PIOTR LOREK**

Ewangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna

## **RUDOLFA OTTA INTERPRETACJA NOWOTESTAMENTOWEJ I MARCINA LUTRA NAUKI O PREDESTYNACJI W ŚWIETLE DOŚWIADCZENIA *MYSTERIUM TREMENDUM***

Już ponad 100 lat temu, w 1917 roku we Wrocławiu, została wydana książka luteranckiego teologa Rudolfa Otta pod tytułem *Das Heilige. Über das Irrationale in der Idee des Göttlichen und sein Verhältnis zum Rationalen*<sup>1</sup>. W niniejszym tekście przybliżymy stawiane w tym dziele podstawowe tezy zaproponowanej przez Rudolfa Otta interpretacji nowotestamentowej nauki o predestynacji. Nauka ta stanowi logiczną konsekwencję reformacyjnego postulatu o usprawiedliwieniu dokonującym się *sola gratia*, czyli bez jakiegokolwiek udziału człowieka. Niemiecki filozof religii na podstawie swoich rozważań o doświadczeniu *mysterium tremendum* wyprowadza odczytanie nauki Apostoła Pawła o predestynacji.

Otto w dwóch pierwszych rozdziałach swego wyjątkowego dzieła zaczyna od stwierdzenia, że teistyczne, a w szczególności chrześcijańskie, ujęcie Boga realizowane jest za pomocą pojęć, co implikuje możliwość ich rozważania i definiowania. W tym świetle Bóg jest tłumaczony na sposób racjonalny. Mówienie o Bogu za pomocą pojęć w postaci orzeczników nie oddaje jednakże Jego istoty. Otto powołuje się na kategorię *świętości*, według niego właściwej jedynie religii, i twierdzi,

---

<sup>1</sup> R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*. Tłum. B. Kupis, Warszawa 1999. Polski przekład powstał na podstawie wydania opublikowanego przez Verlag C.H. Beck w Monachium w 1963 roku.

że zawiera ona, poza elementem moralnym i racjonalnym, element irracjonalny. Ów element irracjonalny, pierwotny i wyjątkowy dla religii, dający się uchwycić jedynie za pomocą uczucia, Otto nazywa *numinosum*, tworząc neologizm wyprowadzony z łacińskiego *numen*.

W rozdziale III, nawiązując do myśli urodzonego w 1768 roku we Wrocławiu Friedricha Schleiermachera i jego koncepcji uczucia „zależności”, Otto twierdzi, wbrew Schleiermacherowi, że uczucie numinotyczne jest jakościowo inne od podobnych naturalnych uczuć zależności. Można o nim mówić jedynie analogicznie. Otto nazywa je „uczuciem zależności stworzenia” (*Kreaturegefühl*). To uczucie „nie da się wyrazić za pomocą racjonalizujących pojęć, jest „niewysłowione”<sup>2</sup>, „pierwotne i podstawowe”<sup>3</sup>, „jest uczuciem stworzenia, które pogrążone jest we własnej nicości i przemijaniu wobec tego, co jest ponad wszelkim stworzeniem”<sup>4</sup>. Wbrew Schleiermacherowi, Otto twierdzi, że to subiektywne uczucie odnosi się do przedmiotu numinotycznego poza jednostką, do przeżywanego „obiektywnie danego *numinosum*”<sup>5</sup>:

Uczucie całkowitej zależności samego siebie zakłada uczucie całkowitej wyższości (i niedostępności) *numinosum*<sup>6</sup>.

Skutkuje to „deprecjacją przeżywanego podmiotu wobec samego siebie”<sup>7</sup>.

Rozdział IV autor zaczyna od pytania:

Czym i jakie jest owo obiektywne, poza mną odczuwane – *numinosum*?

I zaraz odpowiada:

Ponieważ samo jest czymś irracjonalnym, tzn. nie dającym się określić w pojęciach, może być dostępne jedynie w szczególnej reakcji uczuciowej, jaką wywołuje w przeżywanym jaźni<sup>8</sup>.

Dla Otta, inaczej niż u Schleiermachera, uczucie zależności stworzenia jest wtórne, jest reakcyjnym samopoczuciem i wynika z pierwotnego uczucia numinotycznego. To pierwotne uczucie nazywa *mysterium tremendum* i twierdzi, że może ono być przeżywane na różne sposoby (skupienie, wstrząsy, podniecenie, upojenie, zachwyty, ekstaza, dreszcze, ciarki, itp.). Ostatecznie jednak Otto zaznacza, że nie da się tego uczucia określić pojęciowo, racjonalnie. To uczucie jest przedpojęciowe.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 17.

Pojęciowo *mysterium* nie oznacza nic innego, jak to, co jest ukryte, tzn. to, co jest niejawnie, niepojęte, niezrozumiałe, niecodzienne nieznanie<sup>9</sup>. Ponieważ jednak daje się [to uczucie] pomyśleć, jest bezwarunkowo czymś pozytywnym. To, co w nim pozytywne, przeżywane jest całkowicie w uczuciach<sup>10</sup>.

Aby jakoś przybliżyć czytelnikowi owo uczucie *mysterium tremendum*, Otto zaczyna wymieniać jego elementy.

### Tremendum

Pierwszym z nich jest element *tremendum*, czyli grozy, uczucia analogicznego do strachu. Przybliżając ten element, autor m.in. odnosi się do starotestamentowej „bojaźni Bożej” czy też „demonicznego lęku” pierwotnych religii.

Element ten nie zanika nawet na najwyższym stopniu, na stopniu czystej wiary w Boga, i nie powinien tu zanikać z samej swej istoty, ulega jedynie sflumieniu i uszlachetnia się. Lęk powraca tu w nieskończenie uszlachetnionej formie owego głęboko wewnętrznego drżenia i osłupienia duszy aż do jej najgłębszych tajników<sup>11</sup>.

Dla naszych rozważań istotne jest zauważyć, że to uczucie *tremendum* wywołuje uczucie zależności stworzenia, „będące uczuciem własnej nicości, własnego pogrążenia wobec przeżytej obiektywnie w lęku grozy i wielkości”<sup>12</sup>. Otto, przybliżając element *tremendum* na podstawie „gniewu Bożego”, po raz kolejny twierdzi:

Mamy do czynienia nie z właściwym racjonalnym pojęciem, lecz tylko z pojęciopodobnym odpowiednikiem, z ideogramem albo ze wskazującym znakiem szczególnego elementu uczuciowego w przeżyciu religijnym<sup>13</sup>.

Ten pierwotny ideogram podlega jednakże „dopełnieniu racjonalno-etycznymi elementami boskiej sprawiedliwości w odpłacaniu i karaniu za uchybienia moralne”<sup>14</sup>.

### Majestas

Według Otta, drugim elementem *mysterium tremendum* jest *majestas*. Pierwszy element odnosi się do boskiej absolutnej niedostępności, zaś drugi do absolutnej wszechmocy. Odczucie obiektywnej absolutnej wszechmocy, *numinosum*, rodzi

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

„uczucie zależności stworzenia” jako „uczucie własnego pograżenia, unicestwienia, stania się prochem, popiołem, nicością i — by tak rzec — jest numinotycznym surowcem dla uczucia religijnej pokory”<sup>15</sup>.

W tym miejscu po raz trzeci Otto polemizuje ze Schleiermacherem, według którego „uczucie zależności”, rozumiane jako „uczucie bycia uwarunkowanym”, sprawia, że Bóg staje się rozumiany jako „wszechprzyczynowość”<sup>16</sup> warunkująca wszystko. Dla Otta istnieje jednakże wyraźna różnica między numinotycznym, pierwotnym, bezpośrednim „uczuciem zależności”, a „uczuciem uwarunkowania”, które traktuje on nie jako element pierwotny i irracjonalny, tylko jako wtórny, pojęciowy i racjonalny. Otto odróżnia pojęciową zależność wykonalności (*Geschaffenheit*) od uczuciowej zależności stwarzalności (*Geschöpflichkeit*)<sup>17</sup>. Zależność wykonalności, rozwijana pojęciowo, ma prowadzić według Otta do takich typów mistyki, w których dochodzi do „unicestwienia (*annihilatio*) własnego ja z jednej strony, a z drugiej do samo- i wszechrzeczywistości tego, co transcendentne”<sup>18</sup>.

Otto podkreśla, że w pierwotnym odczuciu *majestas* nie chodzi o stosunek przyczynowy:

Nie uczucie całkowitej zależności (własnego ja jako czegoś stworzonego), lecz uczucie całkowitej wyższości (Jego jako wszechmocnego)<sup>19</sup>.

### Moc

Trzeci przywoływany przez Otta element *mysterium tremendum* to element mocy *numinosum*, który jest „szczególnie żywo wyczuwalny w gniewie (*orgē*) i wyraża się w ideogramach żywotności, namiętności, zapalczącej istoty, woli, siły, ruchu, podniecenia, aktywności, popędu”<sup>20</sup>. Otto przypomina, że tego elementu, jak i innych, nie należy rozumieć pojęciowo, racjonalnie, ale chwycić ideogramowo, irracjonalnie. Otto zauważa:

Gdzie spierano się o „żywego Boga” i „woluntaryzm”, walczyli irracjoniści przeciw racjonalistom, jak np. Luter przeciw Erazmowi. *Omnipotentia dei* z *De servo arbitrio* Lutra nie jest niczym innym jak połączeniem *majestas* jako absolutnej wyższości z tą mocą jako czegoś niezmordowanie i bezustannie niepokojącego, czynnego, ujarzmiającego, żywego<sup>21</sup>.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 30.

Do tych wątków powrócimy jeszcze w części właściwej pracy, omawiającej naukę o predestynacji.

### **Mysterium**

Czwarty element *mysterium tremendum* stanowi samo *mysterium*, a więc element tajemnicy, uczucia bycia dotkniętym przez coś dziwnego (*mirum*). Otto przyrównuje to uczucie do analogicznego, naturalnego stanu osłupienia (*stupor*) wobec czegoś zupełnie innego. Racjonalizacja tego uczucia to m.in. ludzkie wyobrażenia o duszach, usystematyzowanie mitu czy rozwinięta scholastyka, a także pojęcia ducha, demona, dewy.

Prawdziwie „tajemniczy” przedmiot jest niepojęty nie tylko dlatego, że moje poznanie jego ma pewne nie dające się usunąć granice, lecz także dlatego, że napotykam tu coś w ogóle „całkiem innego”, co z gatunku i istoty jest niewspółmierne do mojej istoty i przed czym cofam się w osłupiającym zdumieniu<sup>22</sup>.

Doświadczenie tajemnicy w reakcji jest określane takimi pojęciami jak „ponadświatowy” czy „nadnaturalny”, które komunikują niewiele poza faktem, że mówimy o czymś zupełnie innym, nie będącym częścią rzeczywistości, a dającym się jedynie odczuć, nie zaś uchwycić pojęciowo. Według Otta można mówić o stopniowaniu opisów — od czegoś dziwnego, przez paradoksalne do wręcz antynomicznego. Ten ostateczny stan opisu ma dosadniej ukazywać irracjonalność i zupełną inność *numinosum*.

### **Fascinans**

W rozdziale VI Otto przechodzi do przybliżenia elementu *fascinans*, który przeciwnie do elementów *tremendum* i *majestas* nie odpycha, lecz przyciąga, fascynuje.

Racjonalne wyobrażenia i pojęcia, które idą równolegle do tego irracjonalnego elementu *fascinans* oraz go schematyzują, to — według Otta — miłość, litość, miłosierdzie, chęć okazywania pomocy<sup>23</sup>.

W ten sposób Otto odsłania dwoistość doświadczenia *numinosum*:

*mysterium tremendum* jest jednocześnie po prostu *fascinans* i [...] w tym podwójnym elemencie — nieskończenie *pełnym grozy*, a zarazem nieskończenie *cudownym* — *mysterium* ma swoją właściwą, *pozytywną*, podwójną treść, która objawia się uczuciu<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 44.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 59.

### Doktryna

Uczucie numinotyczne „jest uczuciem, którego nie da się wyprowadzić z żadnego innego uczucia, które się z żadnego innego nie rozwinie, lecz jest uczuciem jakościowo odrębnym, oryginalnym, jest uczuciem pierwotnym nie w znaczeniu czasowym, lecz zasadniczym”<sup>25</sup>. Przekonanie o tym, że doświadczenie numinotyczne realizowane jest w sferze uczucia prowadzi Rudolfa Otta do istotnego dla naszych dalszych wywodów ostrzeżenia:

W dogmatykach usiłuje się te rzeczy, które jako całkowicie irracjonalne mają charakter bezwzględnie ateoretyczny, niepojęciowy i uczuciowy i wymykają się ścisłej analizie pojęciowej, rozwijać w *pojęciowych teoriach* i robić z nich przedmiot spekulacji, tak że w końcu stają się niemal matematycznym rachunkiem nauki implikacji<sup>26</sup>.

Autor utrzymuje, że to doświadczenie jest irracjonalne, ponieważ „wymyka się wprawdzie nie naszemu uczuciu, ale naszemu pojęciowemu myśleniu”<sup>27</sup>. Na to uczuciowe niepojęciowe doświadczenie można jedynie wskazać za pomocą znaczącego ideogramu, jednakże nie można go wyjaśnić<sup>28</sup>. D. Jacyk, podsumowując znaczenie *Świętości* Rudolfa Otta pisze między innymi:

Przenosząc religię w sferę irracjonalną Otto osłabiał, a nawet niwelował, znaczenie doktryn, dogmatów, ortodoksji, instytucji religijnych<sup>29</sup>.

Nie oznacza to jednak, że Otto jest przeciwny procesowi tworzenia doktryny. Jest ona bowiem obiektywizującym sposobem na uniknięcie dowolności:

Nie racjonalizować irracjonalnego, co jest niemożliwe, ale je ująć i ustalić według jego elementów, a tym samym zwalczać irracjonalizm częściej dowolnej gadaniny ustaloną zdrową doktryną<sup>30</sup>.

### Predestynacja

Przybliżywszy rozumienie doświadczenia numinotycznego, szczególnie w wymiarze *mysterium tremendum*, jego uczuciowego charakteru, pierwotniejszego wobec pojęciowej racjonalizacji, przejdźmy do jednego z opisów *numinosum* w Nowym Testamencie. W rozdziale XIII swojej książki Otto podaje przykłady

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 62.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 74.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> D. Jacyk, *Znaczenie pracy Rudolfa Otta we Wrocławiu. Inspiracje i kontynuacje wybranych zagadnień Świętości*. W: *Filozofia we Wrocławiu. Dzieje, postacie, problemy*. Red. L. Miodoński, tom 1, Wrocław 2013, s. 185.

<sup>30</sup> Otto, *Świętość...*, s. 77.

*numinosum*. Ogólnie rzecz ujmując, są nimi: Jezusowe przesłanie o „królestwie”<sup>31</sup>, Pawłowe usposobienie numinotyczne<sup>32</sup> oraz Janowe postrzeżenie Boga jako Ducha<sup>33</sup>.

W ramach dyskusji na temat wątków teologii Pawła, Otto przechodzi do omówienia nauki o predestynacji. Zaczyna od postawienia tezy o irracjonalności tej doktryny, argumentując, że dla racjonalistów pojęcie predestynacji jest nie do zaakceptowania:

Na gruncie racjonalizmu jest ono po prostu czymś absurdalnym (*absurdum*) i gorszym (*skandalon*). Być może racjonalista zniesie wszystkie paradoksy Trójcy i chrystologii; predestynacja pozostanie dla niego zawsze najcięższym szkopułem<sup>34</sup>.

Otto odcina się od Schleiermacherowskiego ujęcia predestynacji, polegającego na jej racjonalizacji poprzez eliminację wymiaru religijnego w niej zawartego i utożsamienie jej z psychologiczną tezą o przymusie popędu ludzkiego predeterminującego jego zachowania, a przez to mającego być tożsamym z Boskim przewidywaniem<sup>35</sup>.

Przechodząc do własnego rozumienia pojęcia predestynacji, Otto wyodrębnia w nim dwa aspekty: wybranie oraz predestynację właściwą.

### Wybranie

Według Otta wybranie wynika z doświadczenia łaski człowieka:

[Człowiek, P.L.] przypatrując się samemu sobie, w coraz większym stopniu rozpoznaje i czuje, że nie własnym wysiłkiem czy staraniem stał się tym, czym jest, lecz że bez jego woli i jego możliwości została mu udzielona łaska, że ogarnia go, wiedzie i prowadzi. I nawet najbardziej jego własne i wolne postanowienia i przyzwolenia stają się dla niego czymś, co raczej *przeżył*, niż tym, co *uczynił*. Przed każdym własnym czynem dostrzega on starania i wybór działającej zbawczej miłości i uznaje nad sobą wieczne postanowienie łaski, które właśnie jest przewidywaniem<sup>36</sup>.

Wybrania rozumianego jako „przewidywanie do zbawienia”<sup>37</sup>, jako „czysta eksplikacja przeżycia łaski”<sup>38</sup>, nie należy łączyć z *praedestinatio ambigua*, czyli „z rzekomym uprzednim przeznaczeniem wszystkich ludzi albo do zbawienia, albo na potępienie”<sup>39</sup>. Ponieważ wybranie jest irracjonalne, a nie racjonalne, wy-

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 101–104.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 104–111.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 111–112.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 103.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 105–106.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 106.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

nika bowiem z doświadczenia, to nie wolno na podstawie jego językowej ekspresji wnioskować, że skoro wybrany odczuwa zbawienną łaskę, to oznacza, że to Bóg przeznacza jednych do zbawienia, a innych na potępienie. Otto, wychodząc ze swojego irracjonalnego zrozumienia doświadczenia religijnego, stwierdza:

Chodzi tu o religijne ujęcie, które jako takie istnieje samo dla siebie i ma wartość samo w sobie, które w ogóle nie nadaje się do systematyzacji i logicznego wnioskowania i które ulega zgwałceniu, gdy się usiłuje coś podobnego zrobić<sup>40</sup>.

### Predestynacja właściwa

Drugim aspektem pojęcia predestynacji jest predestynacja właściwa: *praedestinatio ambigua*, którą Otto odnajduje w Rz 9, 18–20:

Zaiste więc, nad kim chce, okazuje zmiłowanie, a kogo chce przywodzi do zatwardziałości. A zatem, powiesz mi: Czemu jeszcze obwinia? Bo któż może przeciwstawić się jego woli? O człowiecze! Kimże ty jesteś, że wdajesz się w spór z Bogiem? Czy powie twór do twórcy: Czemuś mnie takim uczynił?<sup>41</sup>.

W tym fragmencie Otto dostrzega pierwszy aspekt predestynacji, czyli wybranie, ale w świetle Rz 9, 20 zauważa także i drugi, *praedestinatio ambigua*. Otto jednak nie zgodzi się na odczytanie tego drugiego aspektu w Zwingliańskim duchu, opartym na teoretycznej spekulacji o „wszechprzyczynowości Boga”<sup>42</sup>. Będzie szukał takiego wytłumaczenia, które w tej ekspresji językowej odnajdzie bezpośrednio doświadczenie religijne, oparte na irracjonalnym uczuciu. Dla Otta staje się oczywiste, że to, co wcześniej zdefiniował jako *tremendum misterium* i *majestas*, stanowi właściwą podstawę odczytania języka Pawła.

Otto powołuje się na doświadczenie Abrahama, do którego nawiązywał przy przybliżaniu doświadczenia „zależności stworzenia”<sup>43</sup>, i które teraz występuje w skrajnej formie. Drugi element *tremendum mysterium*, mianowicie *majestas*, omówiony powyżej, daje podstawę do właściwego odczytania predestynacji właściwej u Otta:

Pojęcie predestynacji jest niczym innym jak samoorzeczeniem owego „uczucia zależności stworzenia”, owego pogrążenia i „unicestwienia” własnej mocy, własnych roszczeń i własnego znaczenia wobec ponadświatowej *majestas*<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> Tłumaczenie według: *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Warszawa 1975 (dalej jako BW).

<sup>42</sup> R. Otto, *Świętość...*, s. 107.

<sup>43</sup> Rdz 18, 27 „Odpowiedział Abraham i rzekł: Oto ośmielam się jeszcze mówić do Pana mego, choć jestem prochem i popiołem” (BW). Por. R. Otto, *Świętość...*, s. 14.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 107–108.



Doświadczenie wszechmocy *numen* „nie ma nic wspólnego z twierdzeniem o bezwolnej woli”<sup>45</sup>. Dla Otta to właśnie człowiek, doświadczony *majestas*, w akcie własnej woli poddaje się pod wolę Boską:

*Współ* ze swą wolną wolą i wolnym działaniem człowiek unicestwia się wobec odwiecznej mocy, a ona rośnie do nieskończoności właśnie dzięki temu, że spełnia swe postanowienia *mimo* wolności woli ludzkiej<sup>46</sup>.

Takie rozumienie wręcz dowodzi istnienia woli ludzkiej. Otta opisuje pewien proces, który ostatecznie prowadzi do rozumienia rzeczywistości jako władanej wszechprzyczynowością Boską:

Dopiero wtedy, kiedy uczucie zależności stworzenia wzrasta jeszcze bardziej i osiąga punkt kulminacyjny (łącząc się często z teoretycznymi rozważaniami), rodzą się myśli o absolutnym wszechdziałaniu i wyłączności działania bóstwa z wykluczeniem własnego działania i własnego wyboru samego stworzenia. Następnie odmawia się stworzeniu nie tylko działania, lecz także, właściwie biorąc, rzeczywistości, samego pełnego istnienia, i cały byt, całą pełnię bytu, przypisuje się po prostu temu, co istnieje. Tylko ono rzeczywiście istnieje, a wszelkie istnienie stworzenia jest tylko albo funkcją jego bytu (ono je urzeczywistnia), albo w ogóle tylko pozorem, całe rzekomo własne działanie i chcenie stworzenia jest tylko przejściowym etapem woli boskiej<sup>47</sup>.

W tym świetle Otta dochodzi do definicji predestynacji właściwej:

Predestynacja [...] jest niczym innym jak ideogramem spotęgowanego uczucia zależności stworzenia<sup>48</sup>.

W tej definicji widać przeniesienie odczytania nauki o predestynacji z racjonalnego pojęcia na irracjonalny ideogram, ze spekulacji teoretycznej na uczucie doświadczenia. Powyżej wypracowaną definicję predestynacji Otta wieńczy ważnym podsumowaniem:

[Predestynacja, P.L.] jest próbą pojęciowego wyrażenia czegoś, co w gruncie rzeczy nie daje się wyjaśnić w pojęciach. Występuje jako tajemnicza nazwa znacząca, jako ideograficzne wskazanie na absolutnie irracjonalny pierwotny stosunek między stwórcą i stworzeniem, który zarazem jest całkowicie ateoretyczny i dlatego nie może być wciągany w zakres racjonalnych teorii woli i jej ewentualnej wolności czy braku wolności, jako wskazanie na punkt, który leży w nieskończoności, jest ona całkowicie niezbędna i ma swoje pełne usprawiedliwienie. Staje się jednak zaraz największą niesprawiedliwością (*summa injuria*), kiedy się zapomina o tym, że one tylko coś przypomina, na

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 108.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 109.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

coś wskazuje, i kiedy zamiast za ideogram bierze się je za właściwe pojęcie, do którego można dorobić całą teorię. Staje się ona wtedy dla religii racjonalnej, takiej jak chrześcijaństwo, wręcz zgubna i nieznosna, i wówczas usiłuje się ją przez równie wykrętne sztuczki uczynić nieszkodliwą<sup>49</sup>.

Powyższe słowa pokazują, że Otto nie neguje wartości racjonalizacji doświadczenia religijnego, wyprowadzania pojęć, lecz jedynie przestrzega przed zapomnieniem o ich irracjonalnym źródle.

### Luter i wolna wola

Omówiwszy w rozdziale XIII *numinosum* w Nowym Testamencie, w kolejnym rozdziale Otto przechodzi do przybliżenia *numinosum* u Lutra. W ramach niedawnych obchodów 500-lecia Reformacji, która do miasta wydania *Świętości* Otta dotarła niemal od razu<sup>50</sup>, warto jeszcze przybliżyć interpretację myśli Lutra dokonaną przez Otta w kontekście nauki o predestynacji.

Otto przypomina o tym, że Luter przed swoją śmiercią przyznaje się do swojego dzieła *De servo arbitrio* z 1525 roku<sup>51</sup>. Otto zdradza, że właśnie lektura tego polemicznego tekstu<sup>52</sup> sprawiła, że do swojego opisu *numinosum* zapożyczył od Lutra terminy *tremendum* i *majestas*<sup>53</sup>, i że to właśnie jego lektura przyczyniła się do odkrycia przez niego irracjonalnego elementu *numinosum* doświadczanego jako uczucie grozy czy strachu<sup>54</sup>. W kontekście tej dyskusji Otto mówi o „niemal demonicznym elemencie tego uczucia numinotycznego”<sup>55</sup> i cytuje teksty, w których Bóg przedstawiany jest jako straszniejszy w postępowaniu i doświadczeniu niż nawet diabły<sup>56</sup>.

Dostrzeganie elementów irracjonalnych w pojęciu Boga, np. niemożność poznania Go ze względu na jego inność, rodzi uczucie nieznośności. Ta „teologiczna namiastka określająca w pojęciu Boga elementy irracjonalne bywała często odpychającą doktryną *absolutnej przypadkowości woli* w Bogu, która faktycznie czyniła

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 110–111.

<sup>50</sup> „Już w 1518 r. ukazały się we Wrocławiu pierwsze kazania Lutra o odpustach i łasce, a w 1519 r. zaczęto drukować jego następne kazania i dysputę lipską. [...] Wrocławska rada miejska nie zważając na biskupa, samowolnie obsadziła w 1523 r. parafię św. Marii Magdaleny kanonikiem katedralnym ks. Janem Hesse, a w dwa lata później — parafię św. Elżbiety ks. Ambrozym Moibanem”. J. Pater, *Z dziejów Archidiecezji Wrocławskiej*. [http://www.archidiecezja.wroc.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=20:10-rozwoj-protestantyzmu-na-lsku-1519-1574&catid=6:historia&Itemid=15](http://www.archidiecezja.wroc.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=20:10-rozwoj-protestantyzmu-na-lsku-1519-1574&catid=6:historia&Itemid=15) [dostęp: 7 lutego, 2020].

<sup>51</sup> R. Otto, *Świętość...*, s. 117.

<sup>52</sup> por. *De libero arbitrio* z 1524 Erazma z Rotterdamu.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 118.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 119.

z niego kapryśnego despotę<sup>57</sup>. Otto zauważa ten wątek w teologii muzulmańskiej, ale i u samego Lutra<sup>58</sup>. Píše:

Z takimi uczuciami podstawowymi musiano bezwarunkowo, zgodnie z przedstawionym punktem widzenia, dojść w swoim czasie do doktryny predestynacji<sup>59</sup>.

Otto uważa jednakże, że źródłem tej doktryny są, tak jak u Pawła, tak i Lutra, uczucia. Twierdzi, że dzieło *De servo arbitrio* wyraźnie na to wskazuje i dla Otto staje się „duchowym kluczem do podobnych zjawisk”<sup>60</sup>. W ten sposób Otto argumentuje za irracjonalnymi, przedpojęciowymi, a przez to przeddoktrynalnymi, wynikającymi z samego doświadczenia, początkami doktryny predestynacji. O Lutrze i jego dziele Otto pisze następująco:

Tak wyraźnie jak w tym jego dziele numinotyczne elementy religijnego uczucia Lutra ujawniają się tylko przypadkowo. Ale w walkach z desperacją i szatanem, w częstych nawrotach katastrof i melancholii, w ciągle ponawianych zmaganiach o łaskę, które niekiedy doprowadzały go do granic choroby umysłowej, rozbudzało się irracjonalne przeżycie jakiegoś głęboko irracjonalnego, transcendentnego przedmiotu, który niemal wymyka się możliwości określenia go jako „Bóg”. Jest to ciemne tło dla całości kształtu życia wewnętrznego Lutra. Widoczne jest ono w niezliczonych miejscach jego kazań, listów, mów biesiadnych<sup>61</sup>.

Dalej Otto cytuje z listu Lutra do Akwili, proboszcza w Mansfeld, między innymi takie oto słowa:

Należałoby pouczać o niezbadanej i niepojętej woli Boga. Ale usiłować ją pojąć jest czymś bardzo niebezpiecznym i można przy tym skrócić kark<sup>62</sup>.

Otto nie zatrzymuje się w tym miejscu i prowadzi swój wywód dalej:

Luter wie jeszcze o rzeczy o wiele straszniejszej niż ta, o której świadczy powyższy fragment: mianowicie o tym, że „majestat może zaskoczyć i narzucać się” jedynie sam z siebie, wie o pełnych trwogi godzinach, w których *tremendum* napada na człowieka, jak gdyby było samym diabłem. I domaga się tego, że „należy o tym pouczać”! Bo bez tego Bóg nie byłby Bogiem, a bez *Deus absconditus* byłby *Deus revelatus*, jedynie „ziewającą gębą”, a bez *tremenda majestas* łaska nie byłaby tak słodka<sup>63</sup>.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 122.

<sup>58</sup> *Ibidem*.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 122–123.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 123.

<sup>61</sup> *Ibidem*.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 123–124.

Wreszcie, konkluduje Otto, nawet w racjonalnych wyrażeniach Lutra należy dostrzegać ich irracjonalne podłoże, i w tym duchu je odczytywać:

I nawet tam, gdzie on, używając tylko racjonalnych wyrażań, mówi o sądzie, karze czy surowości Boga, musimy — aby mogły one brzmieć po luterańsku — dosłuchiwać się w nich głęboko irracjonalnych elementów tej bojaźni religijnej<sup>64</sup>.

Jeżeli uchwyci się pierwotny irracjonalny aspekt doświadczenia *majestas* Boga odczytywany w kategoriach „woli” i rozwijany racjonalnie, nierzadko bez głębi jego uczuciowego podłoża, to następująca ocena takiego „procederu” staje się zrozumiała:

[...] całkowicie prowadzące na manowce poplątanie religijnego pojęcia predestynacji z racjonalnymi, empiryczno-psychologicznymi teoriami woli [...] ciągną się od Augustyna poprzez całą scholastykę i których dopuścił się nawet Luter w swym „najzarliwszym” piśmie *De servo arbitrio* z wielką szkodą dla swoich własnych pojęć religijnych<sup>65</sup>.

### Podsumowanie

Powyższa ocena refleksji Lutra o predestynacji ukazuje niebezpieczeństwo, z jakim zmagają się teologia używając pojęć religijnych. Ich systematyzacja i rozwój mogą doprowadzać w końcu do przekonania o naukowym charakterze tworzącej się w ten sposób refleksji teologicznej. W świetle rozumienia doświadczenia religijnego jako przedpojęciowego uczucia, naukę o predestynacji według Otto należy odczytać jako nie mającą charakteru przedstawiającego realny stan rzeczy. Otto wręcz broni wolnej woli człowieka, poprzez wskazanie na to, że ten oddaje swą wolę Bogu. Takie ujęcie rzuca nowe światło na ekumeniczny, katolicko-luterański, dialog dotyczący wątków soteriologiczno-antropologicznych. W świe-

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 124.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 112, przyp. 3. Otto odwołuje się w tym miejscu do swojej pracy, *Sünde und Urschuld: und andere Aufsätze zur Theologie*. Marburg 1932, s. 27–28, <http://archiv.ub.uni-marburg.de/eb/2015/0087/view.html> [dostęp 7 lutego 2020]: „Diese Grundauffassung Luthers zeigt sich in der sonderbaren »Religionsphilosophie«, die er häufiger vorträgt. Er wußte von »Religionen« wenig. Er besaß die vagen Vorstellungen von den Religionen der Antike, wie sie in damaligen humanistischen Kreisen gehegt wurden. Er hatte vor sich, als seinen besonderen Gegner, den Pragmatismus der »bona opera« und der »merita« des abendländischen Katholizismus. Er wußte von der jüdisch-rabbinischen Lohnlehre und fühlte mit sicherem Instinkte, daß diese, gegen die Tendenzen des Paulinismus, im vulgären Katholizismus indertat sich wieder durchgesetzt hatten. Er wußte einiges vom Alkoran der Türken. Und er kannte durch Cicero die Moral der populären Stoa. Von seinem Standpunkte aus geraten alle diese verschiedenen Richtungen und Gruppen in eine einzige massa perditionis, nicht weil sie »schlechte Menschen« sind, auch nicht, weil sie sich nicht um ihr Heil kümmerten, sondern weil sie alle auf einem falschen Wege sind, das Heil zu erstreben. Nämlich auf dem Wege »selbstgemachter Gerechtigkeit«, und das heißt ihm auf dem Wege des Gesetzes und vermeintlicher Erfüllung eines Gesetzes per opera“.

---

tle rozważań Otta, różnice wyznaniowe należy pojmować nie jako istotowe różnice teologiczne, lecz jako różnice ekspresji językowej przedracjonalnego doświadczenia religijnego.

**Rudolf Otto's interpretation of the New Testament and Martin Luther's doctrine of predestination in light of the *mysterium tremendum* experience**

A b s t r a c t

The article outlines Rudolf Otto's understanding of the religious experience of *mysterium tremendum* as presented in his 1917 book, titled *The Idea of the Holy: An Inquiry into the Non-Rational Factor in the Idea of the Divine and its Relation to the Rational*. The experience of *mysterium tremendum* should be perceived as non-rational, thus cannot be fully expressed in concepts. It consequently shows that the doctrinal language is a linguistic expression of the phenomenon of the religious experience and should be interpreted accordingly as non-technical language. In this light the doctrine of predestination both in the NT and Luther's thought is reread by Otto as an expression of a feeling of dependance of creation, which should not be seen as presupposing the literal bondage of a human's will.

Keywords: Predestination, Rudolf Otto, *mysterium tremendum*, Martin Luther